

Sygn. akt II K 462/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2016 roku

Sąd Rejonowy II Wydział Karny w Skierniewicach

w składzie:

Przewodniczący: SSR Lidia Siedlecka

Protokolant: sekr. sąd. Krzysztof Nowakowski, Marta Kierlanczyk

przy udziale Kamila Bednarka, Magdaleny Hryniewicz-Rucińskiej

po rozpoznaniu w dniu 19 lutego, 15 marca 2016 roku

sprawy **W. Z.**, syna W. i W. z domu C., urodzonego (...) w S.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 27 marca 2014 roku w S., woj. (...), działając w celu uszczuplenia zaspokojenia swojego wierzyciela – (...) SA z siedzibą we W., darował na rzecz swojego ojca udział wynoszący 1/6 części we współwłasności lokalu mieszczącego się w S., przy ul. (...), który to udział był zagrożony zajęciem przez komornika sądowego, czym działał na szkodę pokrzywdzonego,

to jest o czyn z art. 300 § 2 kk

1. uznaje W. Z. za winnego tego, że w dniu 27 marca 2014 roku w S., woj. (...), działając w celu udaremnienia wykonania orzeczenia Sądu Rejonowego w Skierniewicach ICUpř 71/11 uszczuplił zaspokojenie wierzyciela (...) SA we W. w ten sposób, że darował na rzecz swojego ojca udział wynoszący 1/6 części we współwłasności lokalu mieszczącego się w S., przy ul. (...), który to udział był zagrożony zajęciem przez komornika sądowego, czym wyczerpał dyspozycję art. 300 § 2 kk i za to na podstawie art. 300 § 2 kk i za to na podstawie art. 300 § 2 kk przy zastosowaniu art. 37a kk wymierza jemu karę 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem świadczenia nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cel społeczny w wymiarze 30 (trzydziesty) godzin w miesiącu;

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. T. kwotę 504 (pięćset cztery) złote wraz z podatkiem 23 % Vat, co łącznie stanowi kwotę 619,92 (sześćset dziewiętnaście 92/100) złotych tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 250 (dwieście pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów sądowych, w pozostałej części obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 558/15

UZASADNIENIE

M. Z. w 2006 roku złożyła w S. C. Bank wniosek o udzielenie kredytu gotówkowego w łącznej kwocie 12222,22 złotych. Jej mąż W. Z. (dalej przywoływany jako W. Z.) wyraził zgodę na przyznanie jej kredytu oraz złożył na wniosku podpis (wniosek k. 32-34).

W dniu 12 grudnia 2006 roku M. Z. zawarła z Bankiem umowę kredytu w łącznej kwocie 12222,22 złote. Na umowie tej swoje podpisy złożył również W. Z. jako współmałżonek kredytobiorcy (umowa k. 35-3; zeznania R. M. k. 428; zeznania M. Z. k. 63-64, k. 39-40 II K 558/15).

Małżonkowie Z. rozstali się około 10 lat przed 2016 roku W. Z. zamieszkał wówczas z rodzicami (zeznania M. Z. II K 558/15 k. 39-40).

W 2008 roku M. Z. straciła pracę i przestała spłacać kredyt (zeznania M. Z. k. 63-64, k. 39-40 II K 558/15).

W dniu 21 października 2008 roku W. Z. i M. Z. zostali poinformowani przez S. C. Bank o zmianie wierzyciela na skutek sprzedaży wierzytelności spółce (...) SA we W. (informacja k. 20; umowa sprzedaży wierzytelności k. 22-29; zeznania R. M. k. 42; zeznania M. Z. k. 63-64, k. 39-40 II K 558/15).

W dniu 16 listopada 2009 roku (...) SA zwrócił o się do M. Z. i W. Z. przedsądowym wezwaniem o zapłaty (wezwanie k. 18, k. 19; zeznania R. M. k. 42).

W dniu 20 listopada 2009 roku, w odpowiedzi na powyższe pismo, W. Z. skierował do F. (...) pismo, w którym wskazał, że nie on brał pożyczkę z (...) Bank SA, lecz jego była żona. Wniósł, aby to do niej wierzyciel wystąpił o uregulowanie zobowiązań (pismo k. 17; zeznania R. M. k. 42).

Wyrokiem z dnia 5 lipca 2011 roku Sąd Rejonowy w Skierniewicach zasądził od M. Z. i W. Z. na rzecz (...) SA we W. kwotę 13423,22 złote z ustawowymi odsetkami od dnia 30 września 2008 roku, przy czym wyrok ten był zaoczny tylko wobec M. Z. (wyrok k. 15-16; zeznania R. M. k. 42).

W 2013 roku małżonkowie Z. rozwiedli się i nie utrzymywali ze sobą kontaktu (zeznania M. Z. k. 63-64, k. 39-40).

Postanowieniem z dnia 27 maja 2013 roku Komornik przy Sądzie Rejonowym w Skierniewicach, Tamara Czerwińska, zawiesił postępowanie egzekucyjne wobec M. Z. oraz W. Z. (postanowienie k. 14; zeznania R. M. k. 42).

W dniu 12 sierpnia 2013 roku podczas posiedzenia w przedmiocie wyjawienia majątku przed Sądem Rejonowym w Skierniewicach w sprawie I Co (...) z wniosku (...) SA, W. Z. złożył oświadczenie – wykaz majątku. W wykazie tym W. Z. oświadczył, że nie jest nigdzie zatrudniony i nie świadczy odpłatnej pracy, nie posiada dochodów, posiada rachunek bankowy, a w roku 2012 osiągnął dochód w wysokości 1274,23 złotych. Wskazał, że zamieszkuje z ojcem oraz, że przeciwko niemu toczyło się postępowanie egzekucyjne w związku z długiem 3174,26 złotych. Oświadczył, że w ciągu 5 lat poprzednich nie dokonywał rozporządzeń majątkiem i, że pozostawał współwłaścicielem mieszkania wraz z rodzicami. Nie był właścicielem innego majątku nieruchomości, nie miał oszczędności, wierzytelności ani wartościowych ruchomości (protokół posiedzenia k. 10; wykaz majątku k. 11-13).

W dniu 17 marca 2014 roku sporządzono przed notariuszem protokół dziedziczenia, a następnie akt poświadczenia dziedziczenia. Stosownie do aktu notarialnego spadek po W. Z. (3) nabyli w udziałach po 1/3 jej mąż i dwaj synowie (akt notarialny k. 5-6).

Następnie aktem notarialnym z dnia 27 marca 2014 roku W. Z. darował ojcu W. Z. (1) (w dalszej części przywoływanemu jako W. W. Z.) swój udział w 1/6 we współwłasności lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość położoną w S. przy ul. (...) wraz z częścią udziału w nieruchomości wspólnej, którą ten przyjął. Udział ten przedstawiał wartość 25000 złotych (akt notarialny k. 7-9).

Komornik ustalił, że W. Z. nie miał żadnego wartościowego majątku, nie ma dochodów, jak również majątku ani dochodów w toku postępowania egzekucyjnego nie posiadała jego była żona (wysłuchanie wierzyciela k. 3).

Postanowieniem z dnia 10 kwietnia 2014 roku Komornik zwrócił wierzycielowi (...) SA tytuł wykonawczy wobec umorzenia postępowania z mocy prawa, gdyż wierzyciel nie złożył w ciągu roku od zawieszenia postępowania egzekucyjnego wniosku o jego podjęcie (postanowienie k. 4; zeznania R. M. k. 42, k. 58).

Kolejne postępowanie egzekucyjne prowadził Komornik Paweł Pacyński od dnia 30 stycznia 2015 roku, jednak również to postępowanie było bezskuteczne (zeznania R. M. k. 42, k. 58; zeznania P. Pacyńskiego k. 70).

W. Z. nie posiadał żadnego majątku pozwalającego na spłatę zadłużenia (zeznania P. Pacyńskiego k. 70).

M. Z. nie miała żadnego majątku, nie miała dochodów wystarczających na regularną spłatę długu (zeznania M. Z. k. 63-64, k. 39-40 II K 558/15).

Aktualnie właścicielem 5/6 udziału w mieszkaniu położonym na ul. (...) jest W. W. Z. ojciec W. Z.. Syn przekazał mu w drodze darowizny 1/6 udziału, zgodnie z wolą żony, matki W. Z. (zeznania W. W. Z. k. 44 II K 558/15, k. 76).

Matka W. Z. jeszcze za życia zapowiadała, że nie chce pozostawić synowi majątku, ponieważ była zawiedziona jego postępowaniem, trybem życia, wiedziała również o zobowiązaniach syna. Przed śmiercią postanowiła sporządzić testament, jednak z uwagi na poważną chorobę nie zdążyła tego uczynić. Podczas pobytu w szpitalu straciła przytomność, po czym zmarła. W. Z. znał wolę matki (zeznania W. W. Z. k. 44 II K 558/15, k. 76; zeznania A. K. k. 44-44V II K 558/15; wyjaśnienia W. Z. k. 38-39 akt II K 558/15).

W. Z. ma 46 lat, ma wykształcenie średnie, nie ma wyuczonego zawodu. W. Z. jest bezrobotny i nie ma dochodów, w przeszłości pracował m. in. jako magazynier. Oskarżony nie ma wartościowego majątku. Oskarżony jest rozwiedziony, nie ma nikogo na utrzymaniu. W. Z. jest zdrowy, nie leczył się psychiatrycznie i neurologicznie.

W. Z. nie był uprzednio karany (dane o karalności k. 88).

Podczas postępowania przygotowawczego W. Z. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podał, że przekazał własność udziału w nieruchomości ojcu. Wyraził nadto wolę poddania się karze, jednak przed Sądem wycofał się (wyjaśnienia k. 86).

Oskarżony w odpowiedzi na akt oskarżenia wskazał, że wedle jego oceny roszczenie F. (...) jest przedawnione. Podał m. in., że nie doręczono mu wypowiedzenia kredytu. Przedawnienie jednak jest zarzutem, które należy złożyć w postępowaniu obejmującym dochodzenie zapłaty wierzytelności. Takie toczyło się i zakończyło się orzeczeniem zasądającym zapłatę, co oznacza, że oskarżony albo złożył ów wniosek nieskutecznie, albo w ogóle go nie składał. Jeśli doszło do zasądzenia należności, to taka przedawnia się dopiero po upływie 10 lat z zastrzeżeniem, że każda czynność skutecznie podejmowana wobec dłużnika i mająca na celu odzyskanie należności przerywa bieg przedawnienia. Oskarżony nie może zatem skutecznie w postępowaniu karnym w przedmiotowej sprawie podnosić zarzutu przedawnienia roszczenia na obecnym etapie postępowania. Załączenie zaś przez oskarżonego dokumentów dotyczących udzielenia kredytu, przelewu wierzytelności wskazuje, że oskarżony miał pełną świadomość zobowiązania i konieczności jego spłaty, jak również tego, że wierzyciel dochodził od niego zaspokojenia należności.

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że dokonując darowizny spełniał wolę matki, która zapowiadała, że chce „odsunąć go zupełnie od majątku”. Wskazał, że matka nie zdążyła sporządzić dokumentu, gdyż trafiła do szpitala, a później zmarła. Ojciec oskarżonego oraz małżonkowie A. i K. K. byli świadkami woli mamy (wyjaśnienia k. 38 – 39 akt II K 558/15).

Ustalenia w przedmiotowej sprawie poczyniono na podstawie dowodów przeprowadzonych na wnioski stron. Dowodzą one tego, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, aczkolwiek Sąd oczywiście uwzględnił tak wyjaśnienia i stanowisko oskarżonego, jak również treść dowodów prezentowanych przez obronę. Jeśli chodzi o przebieg egzekucji obrazują ją dokumenty zawarte w aktach sprawy zarówno te dotyczące przejęcia/zakupy wierzytelności przez (...) SA, uzyskania tytułu egzekucyjnego/wykonawczego, jak i korespondencja z oskarżonym, oraz dokumentacja egzekucyjna, w tym pochodząca od Komorników T. Czerwińskiej oraz P. Pacyńskiego, których prawdziwości nie podważał żaden z uczestników postępowania. Uzupełniają to również zeznania P. Pacyńskiego, Komornika przy Sądzie Rejonowym w Skierniewicach, który prowadził egzekucję zakończoną bezskutecznością, a także zeznania R. M., przedstawiciela wierzyciela, którego relacja w całości poparta była dokumentami źródłowymi.

Wiarygodności świadków nie sposób podważyć, skoro obaj są osobami obcymi dla stron, nie powiązanymi z nimi żadnymi osobistymi relacjami, które mogłyby choćby sugerować ich nieprawdomówność. Dokumenty powyższe wskazują również na to, że oskarżony miał pełną wiedzę o tym, że dług nie był spłacany, jak i na to, że nie chciał on podjąć się jego spłaty, ponieważ uważał, że faktycznie zobowiązaną z umowy była jego żona. To, że M. Z. korzystała z tego wsparcia finansowego na własne potrzeby zasadniczo nie budzi wątpliwości – zasadniczo, ponieważ jednak do zawarcia umowy kredytu doszło w trakcie trwania małżeństwa, podczas trwania majątkowej wspólności małżeńskiej. To wynikało nie tylko z powyższych dokumentów przywołanych w historycznej części uzasadnienia, ale też i z zeznań M. Z. (która w ogóle nie wykazała angażowania się po którejkolwiek ze stron procesu), wyjaśnień oskarżonego oraz jego ojca. Oczywistym jest, że oskarżony nie miał żadnego majątku, co zresztą zawarł w wyjawieniu majątku, nie miał również, i do dziś nie ma, dochodów pozwalających na spłatę długu. To zatem, że w jego majątku pojawił się udział we współwłasności mieszkania, było jedynym wartościowym jego składnikiem, który pozwalał choćby na częściową spłatę zadłużenia, jeśli przyjąć kategoryczne stanowisko ojca W. Z., że faktycznie wartość rynkowa tego udziału była znacznie niższa niż dokonana w wycenie zawartej w akcie notarialnym. Zdecydowanie jednak to, że oskarżony zbył udział w drodze darowizny skutecznie uniemożliwiło choćby częściowe zaspokojenie F. (...). Omawiane czynności prawne wynikają z dokumentów, które również przywoływano wyżej. Sąd nie kwestionował również tego, że najbliżsi W. Z. – jego rodzice – postrzegali jego osobę krytycznie, nie spełnił ich oczekiwań, dostrzegali problem alkoholowy, co w konsekwencji miało utwierdzać ich w przekonaniu, że nie jest godzien dziedziczenia po matce. Oskarżyciel w żaden sposób nie podważał ich twierdzeń, aczkolwiek obrona nie przedstawiła dowodów, aby ojciec oskarżonego zabezpieczał majątek przed jego nabyciem przez syna w przyszłości. O tym, że matka oskarżonego planowała jego wydziedziczenie wypowiadali się także przyjaciele rodziny, małżonkowie K., co do których niezależnie od treści ich zeznań, brak jest podstaw do uznania, iż prezentują stanowisko nieprawdziwe, oderwane od rzeczywistości. Zarówno oni, jak i W.W. Z. wskazywali, że matka W. Z. od dłuższego czasu nosiła się z zamiarem wydziedziczenia syna, lecz nie zdążyła tego uczynić z racji nagłego pogorszenia stanu zdrowia, utraty przytomności oraz w konsekwencji śmierci. Nie kwestionował tego również oskarżony, co do którego on sam, jak i świadkowie obrony, podtrzymywali, że wiedział o woli matki, zaś jego decyzja o darowiznie podyktowana była dążeniem do jej spełnienia. W ocenie Sądu to, że oskarżony zbywając na rzecz ojca udział we własności mieszkania miał na względzie stanowisko matki w żaden sposób nie podważa tego, że czynił to także w tym celu, aby nie doszło do zajęcia tego składnika majątku na rzecz wierzyciela. Nie ma natomiast znaczenia dla oceny prawnej zachowania oskarżonego to, czy oba te cele miały dla oskarżonego znaczenie równorzędne, czy też któremukolwiek przypisywał większe znaczenie. Naturalnym jest przy tego typu stanach faktycznych jest to, że dłużnik zbywając w jakiegokolwiek czynności prawnej składnik swojego majątku czyni to także dlatego, aby nie utracić faktycznie majątku (np. właśnie darując go osobie bliskiej, zaufanej) lub, aby nie pozostawać stratnym dla siebie (np. sprzedając go i uzyskując dla siebie cenę). Przeciwnie oskarżony dokonując darowizny, niezależnie od deklarowanego spełniania woli matki, ewidentnie godził w możliwość zaspokojenia swojego wierzyciela. Nie ma potrzeby analizowania aktualnie, czy odrzucając spadek wyłącznie wypełniałby wolę matki, ponieważ również w takiej sytuacji doprowadziłby do uszczuplenia zaspokojenia wierzyciela udaremniając wykonanie orzeczenia. Oskarżony ponadto nie prezentuje się jako osoba biegła w prawie na tyle, by odróżnić instytucję odrzucenia spadku od faktu np. dokonania działu spadku, czy też wykonania darowizny. Mając na względzie to, że on sam, jak i jego ojciec, ale też małżonkowie K., a wedle ich relacji – również matka oskarżonego, wiedzieli o aktualności obciążeń z tytułu długu wynikającego z kredytu, nie sposób nie uznać, że rozporządzenie majątkiem było ściśle związane z chęcią uchronienia majątku przed utratą, zachwianiem stosunku własności mieszkania przy ul. (...) przez rodzinę oskarżonego. Reasumując zatem – oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę z aktualności własnych zobowiązań i orientował się podczas darowizny, że w ten sposób uchroni przed utratą udział w nieruchomości jego rodziny. Z kolei argumentacja zawarta w piśmie oskarżonego, jakoby wiarygodność wynikająca z umowy kredytu była przedawniona, jest całkowicie chybiona, o czym była już mowa uprzednio. Aktualnie, wobec istnienia orzeczenia sądu zasądającego należność z tytułu kredytu na rzecz F. (...) jakiegokolwiek zarzuty w tej materii są spóźnione, niezależnie od tego, że proces karny nie procesem o zapłatę. Skoro bowiem zarzutu takiego nie złożono skutecznie przed Sądem cywilnym i orzeczenie o zapłacie uprawomocniło się, to tytuł wykonawczy w tej materii jest wobec oskarżonego skuteczny. Oznacza to, że W. Z., jak również jego żona, nadal zobligowani są do zaspokojenia długu, co zresztą wedle zapewnień M. Z. aktualnie czyni.

Reasumując, Sąd miał na uwadze wyjaśnienia oskarżonego w części, w której twierdził on, kiedy już zdecydował się złożyć wyjaśnienia, że darowując udział ojcu spełniał wolę matki. Tę okoliczność oskarżony starał się obrócić na swoją korzyść, nadając jej jedyny walor, jaki towarzyszył mu przy dokonywaniu tej czynności prawnej. Nie deprecjonuje to jednak tego, że jednocześnie kierował się wolą udaremnienia wykonania orzeczenia Sądu zasądzającego od niego zapłatę na rzecz F. (...). To zaś jest przedmiotem niniejszego postępowania i zdecydowanie przemawia za tym, że zachowaniem swym wyczerpał znamiona art. 300 § 2 kk. W. Z. nie podważał natomiast żadnego z ustaleń poczynionych przez Sąd a dotyczących powstania długu i historii jego prób wyegzekwowania.

Poza powyższymi dowodami Sąd uznał również za wiarygodny dowód w postaci danych o karalności.

Ustalenia w przedmiotowej sprawie niewątpliwie przekonują o tym, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona art. 300 § 2 kk. Znamiona inkryminowanego zachowania są ściśle opisane we wskazanym przepisie i dla jego przypisania należy tak wykazać je dowodowo, jak i umieścić w opisie czynu. Materiał dowodowy w przedmiotowej sprawie, a ściślej – jego analiza – niewątpliwie dowodziła, że W. Z. wyczerpał wszystkie znamiona ustawy, zwłaszcza, że i on doskonale wiedział, na czym miało polegać jego niezgodne z prawem zachowanie, skoro podjął się kwestionowania wymagalności wierzytelności wynikającej z orzeczenia, niezależnie rzecz jasna od tego, że podkreślał, że swym działaniem wypełniał wolę matki. O ile zatem wykazanie owych znamion nie budziło najmniejszych wątpliwości, o tyle już opis zarzutu nie zawierał wszystkich niezbędnych elementów tego typu przestępstwa. Stąd też, mając na uwadze poczynione wyżej ustalenia, jak i ocenę zaprezentowanych przez wszystkie strony dowodów, Sąd dokonał korekty opisu czynu tak, aby zawierał on szczegółowy i zgodny z zamysłem ustawodawcy zespół okoliczności składających się na przestępstwo z art. 300 § 2 kk. Taka korekta w żadnym razie nie oznacza wykroczenia poza granice zarzutu, chodzi bowiem wciąż o to samo historycznie i jakościowo zachowanie oskarżonego, jednak z prawidłowym uszczegółowieniem znamion czynu zabronionego.

Stosownie do art. 300 § 2 kk popełnia przestępstwo w nim penalizowane ten kto, w celu udaremnienia wykonania orzeczenia sądu lub innego organu państwowego, udaremnia lub uszczupla zaspokojenia swojego wierzyciela poprzez to, że usuwa, ukrywa, zbywa, darowuje, niszczy, rzeczywiście lub pozornie obciąża albo uszkadza składniki swojego majątku zajęte lub zagrożone zajęciem. Przestępstwo powyższe godzi w prawidłowość obrotu gospodarczego, a czyn z art. 300 § 2 kk pośrednio również w powagę orzeczeń sądowych. Rozporządzenie poprzez alternatywnie wskazane sposoby działania dłużnika ma na celu obiektywne umniejszenie jego stanu majątkowego. Znamiona czynnościowe sprowadzają się do dokonania takich działań, których skutkiem jest udaremnienie lub uszczuplenie zaspokojenia wierzyciela w sytuacji grożącej niewypłacalności lub upadłości lub też udaremnienie lub uszczuplenie egzekucji poprzez działania wymienione we wskazanej normie sankcjonowanej. Katalog wymieniony w przepisie jest zamknięty i wyczerpuje się w ściśle określonych postępkach, a mianowicie usuwaniu, ukrywaniu, zbywaniu, darowaniu, niszczeniu, rzeczywiście lub pozornym obciążaniu albo uszkadzaniu składników własnego majątku. Strona przedmiotowa czynu z art. 300 § 2 kk (czyli czynności sprawcze) wyprzedza dalszy skutek takiego działania sprawcy, a mianowicie możliwość tym samym uszczuplenia lub udaremnienia egzekucji. Dlatego też nie zagłębiając się jeszcze w tym miejscu w ustalenie, co jest faktycznym skutkiem działania dłużnika (a również wyrządzoną szkodą), określić należy, czy oskarżony przedsięwziął działania polegające na wymienionych postaciach. Odpowiedź na to pytanie jest o tyle oczywista, że nie budzi najmniejszych wątpliwości to, że oskarżony zbył składnik swojego majątku w drodze darowizny, którego wartość pozwalałaby na zaspokojenie F. (...), który nabył wierzytelność i skutecznie dochodził jej przed Sądem. Orzeczenie to od jakiegoś czasu stało się podstawą wszczęcia postępowania egzekucyjnego, które okazało się bezskuteczne tak w odniesieniu do byłej już żony oskarżonego, jak i samego oskarżonego. W. Z. nie dysponował dochodami, które mogłyby podlegać zajęciu, nie miał żadnego majątku aż do czasu dziedziczenia po matce. Sam zresztą miał pełną wiedzę o toczącej się egzekucji, skoro nawet stawiał się na posiedzenie w przedmiocie wyjawienia majątku. W pismach kierowanych do wierzyciela wskazywał, iż nie czuje się zobowiązany do zapłaty długu, ponieważ kredyt uzyskała jego żona i to do niej powinien zwracać się F. (...) o zapłatę. To zaś zdecydowanie wskazuje na to, że oskarżony zdawał sobie sprawę z tego, że uzyskanie przez niego składników majątku może zakończyć się ich utratą wobec działań wierzyciela. Wskutek przyjęcia spadku oskarżony stał się właścicielem udziału w nieruchomości, który został wyceniony, jak wskazał ojciec W. Z., przez Urząd Skarbowy na kwotę 25000 złotych (taka kwota wynikała

z aktu notarialnego, której wysokości nie kwestionowano aż do teraz). To, czy faktycznie można było zbyć za taką sumę udział oskarżonego nie ma znaczenia w sprawie, gdyż nigdy nawet nie podjęto próby jego sprzedaży. W. Z. w krótkim czasie podarował ów udział ojcu, jak to uzasadniał – kierując się wolą matki, która za życia miała wyrażać wolę pozbawienia tego syna majątku, aczkolwiek nigdy tego nie zrobiła. Jeśli oskarżony rzeczywiście miałby zamiar spełniać wyłącznie wolę matki mógł przecież w ogóle odrzucić spadek (aczkolwiek to również prowadziło do udaremnienia wykonania orzeczenia). Zdecydowanie zaś zdawał sobie sprawę, co najmniej zaś też doszedł do tego już po przyjęciu spadku, że posiadanie przez niego udziału może skończyć się utratą tego składnika majątku, co oczywiście godzić będzie w dobro mieszkańców lokalu. Rzecz jasna Sąd nie kwestionuje tego, że matka W. Z. nie akceptowała życiowych wyborów syna, jak i tego, że nie chciała, aby część jej majątku przypadła ze szkodą dla żyjących członków rodziny, co jest przecież oczywiste i naturalne. Jednak nie tylko wola matki stanowiła motywację oskarżonego do zbycia udziału we własności lokalu, ale właśnie obawa, że może go utracić wskutek egzekucji. To zaś zdecydowanie jest zachowaniem prowadzącym do udaremnienia egzekucji – wykonania orzeczenia. Ten składnik majątku, udział we własności mieszkania, po raz pierwszy stanowił o możliwości odzyskania długu przez wierzyciela. Wysokość tego zadłużenia była niższa niż wartość udziału i potencjalnie udział ów mógł wyczerpywać roszczenia wierzyciela. Wskutek rozporządzenia mieniem do tego nie doszło, a to stanowiło o działaniu oskarżonego na szkodę F. (...) poprzez uszczuplenie zaspokojenia. Orzeczenie nadal funkcjonuje w obrocie, nadal jest przedmiotem egzekucji, a jak wskazują dowody, była żona oskarżonego podjęła się jego spłaty. To z kolei uzasadnia przyjęcie, że zachowanie oskarżonego doprowadziło do uszczuplenia, a nie udaremnienia zaspokojenia wierzyciela w czasie.

Przestępstwo to ma charakter umyślny, co oznacza, że dłużnik świadomie, a nadto celowo podejmuje działania zmierzające do udaremnienia egzekucji lub udaremniania/uszczuplenia zaspokojenia wierzyciela. Ma to bardzo istotne znaczenie, gdyż przecież poza nielegalnymi działaniami, dłużnik bardzo często przedsięwzięte zachowania o charakterze legalnym tj. dopuszczalne przez przepisy prawa, znajdujące oparcie w umowach cywilnoprawnych. Tutaj należy jednak oceniać nie tyle legalność podejmowanych przez dłużnika działań, ile właśnie zamiar, w jakim to czynił. Proces niniejszy dotyczył właśnie takiego aspektu działania oskarżonego, bowiem fakt zawarcia umowy darowizny jak najbardziej jest działaniem zgodnym z prawem. Istotą szkody, jaką wyrządza się wierzycielowi w warunkach art. 300 § 2 kk jest sam fakt udaremnienia lub uszczuplenia wykonania egzekucji.

Oskarżonemu można postawić zarzut winy, jest osobą pełnoletnią i poczytalną, nie leczył się nigdy psychiatrycznie, neurologicznie. Co prawda ojciec oskarżonego oraz świadkowie zawnioskowani przez obronę przywoływali fakt jego uzależnienia od alkoholu, jednak nic nie wskazuje na to, aby z tego powodu nie mógł rozpoznać znaczenia czynu lub nie mógł pokierować swoim postępowaniem. W. Z. jako podejrzany/oskarżony zachowywał się w sposób zdyscyplinowany, stawiał się na wezwania, na terminy rozpraw, orientował się co do treści zarzutu. Zarówno jego oświadczenie w tym zakresie jak i postawa podczas postępowania, w tym sądowego, nie wskazywały na to, aby zachowywał się w sposób nieracjonalny, sugerujący powątpiewanie w jego poczytalność. Oskarżony podjął obronę, starał się usprawiedliwić swoje zachowanie, co również nie sugeruje, aby nie mógł on ponosić odpowiedzialności karnej. Oskarżony miał zatem zachowane zdolności do rozpoznania znaczenia podejmowanych czynów i pokierowania swoim postępowaniem. W. Z. działając w normalnych warunkach motywacyjnych, nawet przywoływana wola matki co do rozdysponowania majątkiem nie jest okolicznością nadzwyczajną, nieprzewidywalną, znoszącą, czy też ograniczającą poczytalność, mógł podjąć zachowanie zgodne z prawem i swobodnie pokierować swoim postępowaniem. Nie zachodziła wobec niego żadna nadzwyczajna okoliczność wyłączająca winę czy bezprawność czynu. Oskarżony działał umyślnie w postaci zamiaru bezpośredniego, mając przy tym świadomość bezprawności swoich zachowań. Oskarżony deklarował, że wyłącznie działał zgodnie z wolą matki, ale nie można uznać, iż ta okoliczność znosi zawinienie lub bezprawność czynu, a zwłaszcza, że stanowi wartość wyższą niż zaspokojenie pokrzywdzonego.

Czyn oskarżonego cechuje szkodliwość społeczna przekraczająca znikomość. Tej oceny Sąd dokonał przy uwzględnieniu okoliczności z art. 115 § 2 k.k. Stosownie do treści tegoż przepisu przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również

postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. W realiach przedmiotowej sprawy W. Z. swoim działaniem godził w chronione prawem dobro w postaci prawidłowości obrotu gospodarczego, ale też w powagę orzeczeń sądowych. Zachowanie, jakiego dopuścił się oskarżony nie tylko stanowi przejaw lekceważenia zobowiązań, ale też lekceważenia wymiaru sprawiedliwości w sposób umyślny ze skupieniem się interesach własnych i swojej rodziny. Zarówno dobro prawne, jakie stało się przedmiotem ataku oskarżonego, wysokość szkody, jak i sposób jego działania zdecydowanie przemawiają za uznaniem, że zachowanie oskarżonego przekraczało znikomy stopień szkodliwości społecznej.

Orzekając o karze Sąd miał na uwadze wszystkie okoliczności wpływające na jej wysokość. Sąd miał zatem na uwadze to, że w odniesieniu do oskarżonego uzyskanie przez niego majątku stanowiło pierwszą i jedyną do tego czasu możliwość zaspokojenia wierzyciela. Z drugiej jednak strony pod uwagę wzięto również to, że dłużnikiem głównym nie był on, lecz uzyskująca kredyt małżonka. Okolicznością łagodzącą było to, że oskarżony nie był karany. Przepis z art. 300 § 2 kk zagrożone jest karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. W ocenie Sądu okoliczności wpływające na wymiar kary uzasadniają sięgnięcie po szczególną nową instytucję, a mianowicie art. 37a kk. Stosownie do treści tego przepisu jeżeli ustawa przewiduje zagrożenie karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 8 lat, można zamiast tej kary orzec grzywnę albo karę ograniczenia wolności, o której mowa w art. 34 § 1a pkt 1, 2 lub 4. W ocenie Sądu orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności, nawet z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, byłoby niewspółmiernie surowe, nieadekwatne do okoliczności czynu, zwłaszcza, że to nie on był osobą uposażoną wskutek kredytu, a ten, wedle relacji M. Z., ma być aktualnie spłacany. Na względzie należało mieć również uprzednią niekaralność oskarżonego. Sąd uznał, że w pełni uzasadnionym będzie orzeczenie wobec W. Z. kary ograniczenia wolności, która to spełni cele wychowawcze, zapobiegawcze i represyjne. Będzie to kara adekwatna do karygodności czynu, stopnia zawinienia, a przy tym na tyle odczuwalna, że daje szansę na zapobieżenie powrotu do przestępstwa. Sąd rozważał również orzeczenie wobec W. Z. kary najłagodniejszej – grzywny, jednakże skoro nie posiadał on stałych dochodów, majątku, to zdecydowanie można przewidywać, że wykonanie takiej kary nastąpiłoby w postaci kary zastępczej. Skoro zaś tak, to w pełni uzasadnione jest zobligowanie W. Z. do odbycia prac społecznie użytecznych. Okoliczności wskazywane już wielokrotnie przekonują o zasadności orzeczenia kary w wysokości 10 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania pracy społecznie użytecznej po 30 godzin miesięcznie. Oskarżony jest zdrowy, sprawny, może podjąć tę pracę, nie ma zatem podstaw do uznania, że nie jest w stanie wykonać orzeczonej kary ograniczenia wolności. W żadnym razie natomiast nie zachodzą okoliczności wskazujące na to, że oskarżony będzie ją mógł wykonać wyłącznie w postaci zastępczej kary pozbawienia wolności.

O wynagrodzeniu obrońcy Sąd orzekł na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163 poz. 1348 z 2002 roku z późn. zm.) zasądzając adw. A. T. prowadzącej Kancelarię Adwokacką kwotę 504 złotych wraz z podatkiem 23 % VAT, co łącznie stanowi kwotę 619,92 złotych. Orzeczenie nastąpiło na podstawie uprzednich przepisów z uwagi na to, że postępowanie wszczęto przed nowelizacją przepisów. Uwzględnia ono fakt rozpoznawania sprawy na dwóch terminach rozpraw.

Na podstawie art. 627 kpk Sąd zasądził od oskarżonego kwotę 250 złotych tytułem kosztów sądowych, w pozostałej części obciążając nimi Skarb Państwa. Na kwotę tę składają się ryczałt za doręczenia pism, opłat za orzeczoną karę oraz koszty uzyskania danych o karalności. W. Z. nie ma dochodów, jednak jest osobą sprawną, mogącą podjąć choćby dorywcze prace pozwalające mu na uzyskanie wynagrodzenia. Zdecydowanie jest w stanie ponieść koszty w niskiej obiektywnie kwocie 250 złotych. Sąd nie obciążał oskarżonego wynagrodzeniem obrońcy uznając, że nie jest w stanie ponieść ich ze względu na sytuację materialną bez uszczerbku dla własnego utrzymania.